

DOMINIK FIJAŁKOWSKI
ur. 1922, Huta Borowska k. Chodla



Tytuł fragmentu relacji	Bombardowanie miast niemieckich
Zakres terytorialny i czasowy	Niemcy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Niemcy, II wojna światowa, Drezno, Lipsk, Halle, naloty dywanowe, bombardowanie Drezna,

Bombardowanie miast niemieckich

Kiedy byłem na przymusowych robotach w Niemczech, to były amerykańskie bombardowania dywanowe. Zaczynało się to przed północą i te klucze szły koło nas. Ja byłem koło Halle, a te klucze omijały stronę zachodnią Berlina, która była strzeżona mocno i od południa bombardowały Berlin. To było coś niesamowitego, nie było słyhać wybuchów, ale te klucze całkowicie niszczyły całe dzielnice. Jeden klucz bombowców czterosiłnikowych niszczył wszystko.

Pewnego razu leciał taki klucz i nie skręcił z południa na północ, ale zbombardował Lipsk. Byłem kilka dni po tym bombardowaniu w Lipsku. Bloki grube na parę metrów były rozwalone, co mówiło o ogromnej sile tych bomb, o wadze coś do tony. One powodowały, że te wszystkie umocnienia przy dworcach kolejowych zostały zniszczone. Wtedy dowiedziałem się z ulotek spuszcanych przez samoloty alianckie, że eskadra, która zniszczyła Lipsk, była skierowana na Berlin. [Podczas lotu] eskadra została powiadomiona, że musi zmienić kierunek bombardowania na położony na południe Lipsk. Cała eskadra zamiast, drogą okrężną oczywiście, na północ w kierunku Berlina, została skierowana na Lipsk. Dlatego Lipsk został tak zniszczony i miasto to już więcej nie było bombardowane.

Dworzec kolejowy w Halle przetrwał bombardowanie. Na tym dworcu ja też byłem, bo stosunkowo niedaleko mieszkałem. Proszę sobie wyobrazić, tam był nowocześnie zbudowany dworzec, który został zbombardowany i cały dworzec pozostał nienaruszony. Na głównej, ogromnej i wysokiej hali zostały wybite wszystkie szyby, a cały budynek utrzymał się w nienaruszonym stanie. Okazuje się, że cała konstrukcja budynku dworcowego była połączona z podstawą takimi odwróconymi stożkami. Całe zadaszenie opierało się na odwróconych stożkach, co spowodowało, że ta cała konstrukcja mogła przemieszczać się w razie potrzeby nawet do kilkudziesięciu centymetrów. Dzięki temu nie nastąpiło zawalenie tej konstrukcji. Nie mogłem sobie uzmysłwić jak takie bombardowanie mogła przetrwać taka konstrukcja.

Podobna historia miała miejsce w Dreźnie. Między innymi Niemcy ze Wschodu, antykomuniści, którzy mieszkali nad Donem uciekali przed nacierającymi wojskami rosyjskimi w kierunku Drezna. I tam było około miliona ludzi. Amerykanie postanowili zniszczyć Drezno, ażeby wybić tych Niemców, którzy mogli być w przyszłości kłopotliwymi obywatelami.

W Dreźnie były często alarmy, ale przez wiele miesięcy nie bombardowano miasta, więc ludzie nie uciekali nawet do piwnic. W pewnym momencie zaczęło się bombardowanie Drezna. I jedna fala bombowców zbombardowała centrum Drezna. Później po godzinie czasu nadleciała druga fala, więc ludzie zaczęli uciekać na place i do parków, pod gołe niebo, bo się obawiali spadających budynków. Ale tam właśnie skierowano drugą serię bombardowań. Później ludzie zaczęli rozumieć, że to nie żarty, że to będzie tak jak z Hamburgiem, z Berlinem, że Amerykanie będą już wszystko bombardować, więc zaczęli uciekać z miasta. Drogi zapełniły się, a trzecia fala bombardowań skierowała się na te drogi wyjściowe. To bombardowanie było głośnie, kiedy byłem w Niemczech, kiedy w czasie wojny tam pracowałem. Niemcy mają do tej pory żal w stosunku do Amerykanów, że w tak okrutny sposób wymordowali ludzi, którzy stanowili oazę niemiecką nad Donem.

Data i miejsce nagrania	2012-05-25, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Łukasz Kijek
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"